

Kazimierz Kowalewicz

UKRAINA – JEDEN Z NASZYCH SĄSIADÓW

1. WSTĘP

Dobrze znane są wydarzenia polityczne przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w naszej części Europy, które sprawiły, że na polityczną mapę Europy i świata jako pełnoprawne nazwy państw powróciły słowa, które jak kiedyś się wydawało bezpowrotnie zniknęły. Jeśli dla przyzwoitości pominąć wszystko co stało się w Polsce, to przypomnieć należy upadek muru berlińskiego, aksamitną rewolucję i wreszcie rozpad sowieckiego imperium jako najbardziej symboliczne manifestacje otwierające drogę do samostanowienia nowych państw. Szczęśliwie ten powrót wielu państw na polityczną mapę w naszej części Europy nie łączył się ze zmianą granic, co zapowiadałoby najgorsze i jak słusznie zauważył L. Kołakowski parę lat temu „narzucony przez Stalina porządek jałtański wydałby się nam rajem” (K o ł a k o w s k i, 1990, s. 25). Sygnalizowane tu i ówdzie problemy związane z istnieniem mniejszości narodowych i ich właściwym funkcjonowaniem zostały jak dotąd umiejętnie rozładowane czy wyciszone zgodnie z oczekiwaniami krajów, w których zrealizowano ład demokratyczny. Nie bez znaczenia są tu dążenia nowych państw do członkostwa w uznanych strukturach europejskich. Po wielu latach w języku polityków, publicystów, naukowców, ponownie, już normalnie, pojawia się określenie „Europa Środkowa” czy czasem „Europa Środkowo-Wschodnia”. A przecież jeszcze parę lat temu zupełnie zasadne było pytanie, czy Europa Środkowa istnieje (A s h, 1990). „Mimo liczącej tysiąc lat tradycji Europa Środkowa nagle przestała istnieć. Przestała istnieć jako pojęcie geograficzne, ale chyba tylko chwilowo. Od kilku lat pojęcie to i kryjące się za nim realia pojawiają się na nowo z coraz większą delikatnością. Po 45 latach zapomnienia określenie środkowo-wschodnia Europa jest znów używane w gazetach i książkach, na wykładach i w notach dyplomatycznych” (D z i e w a n o w s k i, 1992, s. 3). Dość szybko okazało się, że istnieje coś, o czym wiedzieli pisarze, poeci, artyści (nierzadko wygnañcy) z tej właśnie części naszego kontynentu. Jak pisał Cz. Miłosz „gdzie jest gotyk, renesans, gotyk i barok – tam jest

sąsiada. (Ta definicja jest niezbyt dobra, gdyż można się spierać, czy do Norwegii dotrzemy tak samo łatwo jak do Danii czy Szwecji, pewno jednak nie tak łatwo, jeśli nagle oba te kraje lub jeden z nich zamknie cieśninę i odetnie drogę do Norwegii). Zatem jeszcze inaczej mówiąc, naszym sąsiadem są ci, z którymi graniczymi lub do których dopłyniemy drogą morską, są bowiem po prostu na drugim brzegu. W zaprezentowanym tutaj ujęciu sąsiedzi Polski to Dania, Niemcy, Czechy, Słowacja, Ukraina, Białoruś, Litwa, Rosja, Łotwa, Estonia, Finlandia i Szwecja. Kraje o różnej historii, odmiennych przez wieki związkach z Polską, i co ważne dla tych badań – kraje o różnym wkładzie w kulturę europejską i różnej skali recepcji tychże dokonań w Polsce, zarówno w przeszłości jak i obecnie. Niezależnie jednak od tego co działo się w przeszłości, terażniejszość tworzy nowe oczekiwania. W tym także oczekiwanie, że sąsiad nie będzie pozostawał nieznany, że nasza wiedza o „ich” kulturze będzie rosła. Z tym problemem związane było badanie „Kultura moich sąsiadów” zrealizowane na przełomie lat 1994/1995 w Łodzi. Ankietę przeprowadzono wśród studentów (138 ankiet) i uczniów szkół średnich (127 ankiet). Dalsza analiza zebranego materiału skupia się wokół problemu wiedzy o kulturze Ukrainy – jednego z naszych sąsiadów. Ponieważ wcześniej wspominaliśmy o trudnym dziedzictwie, nie sposób nie pamiętać, że tak określona przeszłość zapewne odciska się na świadomości młodych ludzi i w pewien sposób wpływa na to, co odnosi się do chwili aktualnej. Żadne z pytań ankiety – należy dodać – nie odnosiło się do trudnego dziedzictwa bezpośrednio, z założenia koncentrowały się one na pewnych dokonaniach kulturowych i wiedzy o nich wśród młodzieży. Pragnąc choć częściowo zasygnalizować kontekst, który należy uwzględnić, analizując wyniki zacytujemy fragment tekstu B. Skaradzińskiego: „Ukraina jako formacja kulturalna nie istnieje w ogóle w polskiej świadomości. Jakby ta ziemia sąsiedzka nie miała żadnej literatury ani prasy, badań naukowych ani muzyki, filmowców ani poetów, inżynierów ani odkrywców” (Skaradziński, 1995, s. 71).

2. UKRAINA – JEDEN Z NASZYCH SĄSIADÓW

Pojawienie się nowych państw na mapie Europy to jednocześnie kwestia nowych stolic, nowych pieniędzy, nowych przywódców państw, czy wreszcie obecność w eterze nowych języków, możliwość ich nauki itp. Poprawnie nazwę stolicy Ukrainy wymieniło 47,8% ankietowanych studentów i 47,2% uczniów. Najwięcej pozytywnych odpowiedzi wśród studentów na pytanie o stolicę uzyskano w przypadku Rosji – 97,1%, Danii – 94,2%, Czech – 93,4% oraz Litwy – 91,3% respondentów. Wśród uczniów nie zmienia się zasadniczo lista państw, ale w widoczny sposób obniża się liczba

Bardzo często powstanie nowych państw to nie tylko nazwy stolic na mapie, nowe pieniądze w banku, nierzadko to także znani, bardzo zasłużeni dla wolnościowych poczynań tych społeczeństw politycy, później często głowy państw. W dodatku, jeśli rzadko w mediach pojawiają się na przykład nazwy nowych walut to nazwiska przywódców pojawiają się w telewizji znacznie częściej. Rośnie więc oczekiwanie, że przynajmniej one utrwaliły się w świadomości widzów i czytelników, wśród słuchaczy radia itp. W przypadku Ukrainy poprawnie nazwisko głowy państwa wymieniło 20,2% studentów i 29,7% uczniów. Wymieniając głowy państw sąsiadów Polski, studenci najczęściej pisali nazwiska B. Jelcyna (86,9%), W. Havla (70,2%) i na trzecim miejscu głowę państwa ukraińskiego (90,2%). Rzadziej niż w przypadku Ukrainy wskazywano poprawnie nazwisko głowy państwa niemieckiego. Tutaj warto zauważyć, że wśród złych odpowiedzi „króluję” nazwisko H. Kohla. Z kolei uczniowie potrafili poprawnie wymienić przywódców Czech i Rosji (71,7% odpowiedzi) oraz królowej Danii – 48,3% poprawnych odpowiedzi. Zarówno wśród uczniów jak i studentów nikt nie potrafił wskazać głowy państwa w Łotwie i Estonii, oraz Słowacji (studenci) i Białorusi (uczniowie).

Nowe państwa to także możliwość spotkania w eterze, w dyskursie publicznym języka narodowego właściwego każdemu z naszych sąsiadów. Wyczulone ucho może te języki płynące z radiowej czy telewizyjnej „wieży Babel” odbierać. Najczęściej, co oczywiste, potwierdza się gotowość do rozpoznania języka rosyjskiego i niemieckiego. Ale są też tacy, którzy twierdzą, że potrafią rozpoznać język ukraiński – 12,5% ankietowanych uczniów i 9,4% studentów. „Zerowa” jest gotowość do rozpoznania języka łotewskiego, estońskiego, co być może potwierdza, że pytanie o „znajomość” języków nie było jedynie „tworzeniem faktów”. Dotąd jednak analizowaliśmy wiedzę badanych dotyczącą rzeczy, które wyłoniły się w ciągu paru lat, i mają w części znamie „nowej” rzeczy. Ale każdy z naszych sąsiadów ma swoją historię, uznane zabytki w skali światowej, czasem też własne, „lokalne”, do których przywiązuje określoną wagę. Każdy kraj wniósł swój wkład do kultury europejskiej i światowej. Poszczególne zabytki kultury, nazwy historycznych miejscowości czy budowli miały swoją własną „publiczną” drogę, by utrwalić się w świadomości poszczególnych ludzi. Podróże, albumy krajoznawcze, filmy podróżnicze i lekcje geografii i historii mogły także zrobić swoje. O wielu tych miejscach znacznie więcej można mówić dopiero po odzyskaniu wolności przez dany kraj (chodzi tu przede wszystkim o kraje podlegające uprzednio sowieckiej dominacji). Jedno z pytań ankiety dotyczyło właśnie historii kultury poszczególnych naszych sąsiadów, reprezentowanego zazwyczaj przez jeden zabytek, budowlę czy też historyczną miejscowość. Wbrew pozorom wybór nie był łatwy, nie tylko w odniesieniu na przykład do Estonii czy Łotwy, ale także Finlandii czy Słowacji.

Europa Środkowa” (Miłosz, 1990, s. 10). Jednak polityczne zmiany w naszej części Europy nie ograniczają się jedynie do ponownego pojawienia się powyższego określenia. To także państwa, które powstały w wyniku dążeń wolnościowych i w efekcie upadku sowieckiego imperium. W centrum naszej uwagi pozostaje ta część kontynentu, w której dokonały się „wschodnio-europejskie rewolucje” (Pakulski, 1991). Zmiany na politycznej mapie Europy to również w jakimś sensie, przynajmniej z formalnoprawnego punktu widzenia zmiany sąsiadów Polski. To również, nadal w sensie formalnoprawnym, zmiany w odniesieniu do sąsiedztwa wielu państw będących „nowymi” sąsiadami Polski. I tak nie tylko Białoruś jest teraz sąsiadem Polski, ale ma w swoim sąsiedztwie Ukrainę, Rosję, Litwę.

Za tymi politycznymi i formalnymi przesunięciami nazw, określeń, czy ich ponownym usankcjonowaniem kryją się złożone problemy historyczne, kulturowe i polityczne. Wiele z państw, które przy zaprezentowanym dalej szerokim rozumieniu, zaliczamy do sąsiadów Polski, musi uporać się ze swym „trudnym dziedzictwem”, by użyć określenia Cz. Miłosza. „Trudne dziedzictwo” to nie tylko problem Polaków i Niemców, czy Polaków i Litwinów. Jest to również zagadnienie, z którym muszą sobie poradzić Czesi i Słowacy, Czesi i Niemcy, może też Finowie i Szwedzi, w części chyba Białorusini, Litwini itd. Różny oczywiście jest w każdym wypadku bagaż owego „trudnego dziedzictwa”. Jedno jest pewne, budując demokratyczny ład w Europie i świecie poszczególne kraje będą musiały uporać się z trudną własną przeszłością. Realizować to się może na wiele różnych sposobów, taką szansę stwarza postulowany przez A. Kłoskowską „trening we wzajemności” (Kłoskowska, 1991). Badania socjologiczne ukazujące na przykład wzajemne stereotypy i uprzedzenia mogą odegrać istotną rolę w tym procesie. Nie bez znaczenia jest także wiedza o kulturowej tradycji sąsiadów i stosunek do niej. Dla naszych potrzeb wystarczające jest określenie sąsiada zaproponowane przez M. Ziółkowskiego:

Sąsiad to ktoś znajdujący się w przestrzennej bliskości, ale jednocześnie ktoś, z kim ma się pewien kontakt, o kim posiada się pewne informacje, z kim wchodzi się w rozmaite interakcje. Sąsiad nie jest jednym z „nas” i choć może być traktowany jako „obcy” w sensie bycia „innym” czy „odległym emocjonalnie”, nie jest jednak całkowicie „obcym” w sensie bycia „nieznanym”. Sąsiednia grupa etniczna, jej dorobek i kultura, ziemia, na której mieszka, są w jakimś sensie przedmiotem „naszej” wiedzy (i postaw), która jest zawsze różna od „ich” własnej autoświadomości (Ziółkowski, 1991, s. 59).

Dodajmy, że tak rozumianego sąsiedztwa nie ograniczamy jedynie do „styku” czy jedynie kontaktu wzdłuż granic lądowych. W pewnym uproszczeniu możemy przyjąć, że w tym rozumieniu naszym sąsiadem jest ten do kogo docieramy nie będąc zmuszonym wędrować, podróżować przez inne terytoria, nie okazując paszportu, nie wykupując zezwoleń itp. Wystarczy, że ktoś zdecyduje się na podróż w określonym kierunku, to dotrze do

sąsiada. (Ta definicja jest niezbyt dobra, gdyż można się spierać, czy do Norwegii dotrzemy tak samo łatwo jak do Danii czy Szwecji, pewno jednak nie tak łatwo, jeśli nagle oba te kraje lub jeden z nich zamknie cieśninę i odetnie drogę do Norwegii). Zatem jeszcze inaczej mówiąc, naszym sąsiadem są ci, z którymi graniczymi lub do których dopłyniemy drogą morską, są bowiem po prostu na drugim brzegu. W zaprezentowanym tutaj ujęciu sąsiedzi Polski to Dania, Niemcy, Czechy, Słowacja, Ukraina, Białoruś, Litwa, Rosja, Łotwa, Estonia, Finlandia i Szwecja. Kraje o różnej historii, odmiennych przez wieki związkach z Polską, i co ważne dla tych badań – kraje o różnym wkładzie w kulturę europejską i różnej skali recepcji tychże dokonań w Polsce, zarówno w przeszłości jak i obecnie. Niezależnie jednak od tego co działo się w przeszłości, terażniejszość tworzy nowe oczekiwania. W tym także oczekiwanie, że sąsiad nie będzie pozostawał nieznanym, że nasza wiedza o „ich” kulturze będzie rosła. Z tym problemem związane było badanie „Kultura moich sąsiadów” zrealizowane na przełomie lat 1994/1995 w Łodzi. Ankietę przeprowadzono wśród studentów (138 ankiet) i uczniów szkół średnich (127 ankiet). Dalsza analiza zebranego materiału skupia się wokół problemu wiedzy o kulturze Ukrainy – jednego z naszych sąsiadów. Ponieważ wcześniej wspominaliśmy o trudnym dziedzictwie, nie sposób nie pamiętać, że tak określona przeszłość zapewne odciska się na świadomości młodych ludzi i w pewien sposób wpływa na to, co odnosi się do chwili aktualnej. Żadne z pytań ankiety – należy dodać – nie odnosiło się do trudnego dziedzictwa bezpośrednio, z założenia koncentrowały się one na pewnych dokonaniach kulturowych i wiedzy o nich wśród młodzieży. Pragnąc choć częściowo zasygnalizować kontekst, który należy uwzględnić, analizując wyniki zacytujemy fragment tekstu B. Skaradzińskiego: „Ukraina jako formacja kulturalna nie istnieje w ogóle w polskiej świadomości. Jakby ta ziemia sąsiedzka nie miała żadnej literatury ani prasy, badań naukowych ani muzyki, filmowców ani poetów, inżynierów ani odkrywców” (Skaradziński, 1995, s. 71).

2. UKRAINA – JEDEN Z NASZYCH SĄSIADÓW

Pojawienie się nowych państw na mapie Europy to jednocześnie kwestia nowych stolic, nowych pieniędzy, nowych przywódców państw, czy wreszcie obecność w eterze nowych języków, możliwość ich nauki itp. Poprawnie nazwę stolicy Ukrainy wymieniło 47,8% ankietowanych studentów i 47,2% uczniów. Najwięcej pozytywnych odpowiedzi wśród studentów na pytanie o stolicę uzyskano w przypadku Rosji – 97,1%, Danii – 94,2%, Czech – 93,4% oraz Litwy – 91,3% respondentów. Wśród uczniów nie zmienia się zasadniczo lista państw, ale w widoczny sposób obniża się liczba

pozytywnych odpowiedzi w każdym przypadku. Poprawnie stolicę Rosji wymieniło 87,4% badanych uczniów, stolicę Czech – 85%, zaś stolicę Litwy i Szwecji – 74% ankietowanych ze szkół średnich.

Nazwy stolic niektórych państw słabo utrwały się w świadomości zarówno studentów jak i uczniów. Najrzadziej wymieniane przez studentów stolice to Tallin – 31,8% dobrych odpowiedzi, Mińsk – 38,4% i Ryga – 44,9% dobrych odpowiedzi. Z kolei uczniom najczęściej kłopotu sprawiło wskazanie stolicy Niemiec – 30,7% dobrych odpowiedzi, stolicy Łotwy – 28,3% i Estonii – 23,3% poprawnych odpowiedzi. Z różnych względów może nas dziwić słaba wiedza o stolicach nowych państw leżących nad Bałtykiem, ale zaskakujące wydają się jednak kłopoty z ustaleniem stolicy Niemiec. To także efekt „nowego”.

Wychodząc od wiedzy o Ukrainie ograniczyliśmy kontekst do informacji o największej i najmniejszej liczbie poprawnych odpowiedzi. Również w przypadku pozostałych pytań zawsze dla porównania pojawiać się będą informacje dotyczące pozostałych naszych sąsiadów zazwyczaj ograniczone do zjawisk o największym (3) i najniższym (3) natężeniu, zarówno wśród uczniów jak i studentów. Ten zabieg, choć niewątpliwie poszerza kontekst, w jakim rozważać można dane dotyczące Ukrainy, powoduje, że odpowiednio więcej informacji odnosi się do pozostałych sąsiadów Polski, uwzględnianych bądź pomijanych w naszym wyliczeniu, w zależności od wyników badania.

Nowe państwa, to jakże często nowa waluta, nowe pieniądze. Interesujące wydawało się ustalenie, jak obecnie, w okresie ożywienia gospodarczego, wprowadzania gospodarki rynkowej młodzi ludzie zorientowani są w systemie pieniężnym sąsiadów, właściwie w samych nazwach waluty. I tak poprawnie nazwę waluty ukraińskiej podało 13,7% studentów i 26% uczniów. Jednak waluty innych, nowych państw ankietowani znają znacznie gorzej. Dotyczy to przede wszystkim państw nadbałtyckich, które uzyskały niedawno niepodległość. Poprawnie nazwę waluty łotewskiej wymieniło 3,6% studentów, poprawnie określiło walutę estońską 5,1% i litewską – 10,8% badanych studentów. Wśród uczniów tylko niewielki procent respondentów jest zorientowany w prawidłowych nazwach walut: litewskiej – 2%, łotewskiej i ukraińskiej – 0,8%. Dobrze znane są waluty naszych, rzec by można „starych”, „lądowych” sąsiadów. Nie ma studenta, który by nie znał nazwy waluty w Niemczech, 98,5% zna czeską koronę i 94,9% badanych wie, że rubel jest walutą w Rosji. W nazwach walut równie dobrze zorientowani są uczniowie. Poprawnie nazywa walutę niemiecką 88,2% badanych uczniów oraz odpowiednio 88,2% koronę czeską i rosyjskiego rubla – 85,8% odpowiedzi. Oddziaływanie różnorodnych doświadczeń z przeszłości jest aż nadto widoczne, nie bez znaczenia jest także „popularność” tych walut w naszych kontaktach z sąsiadami.

Bardzo często powstanie nowych państw to nie tylko nazwy stolic na mapie, nowe pieniądze w banku, nierzadko to także znani, bardzo zasłużeni dla wolnościowych poczynań tych społeczeństw politycy, później często głowy państw. W dodatku, jeśli rzadko w mediach pojawiają się na przykład nazwy nowych walut to nazwiska przywódców pojawiają się w telewizji znacznie częściej. Rośnie więc oczekiwanie, że przynajmniej one utrwaliły się w świadomości widzów i czytelników, wśród słuchaczy radia itp. W przypadku Ukrainy poprawnie nazwisko głowy państwa wymieniło 20,2% studentów i 29,7% uczniów. Wymieniając głowy państw sąsiadów Polski, studenci najczęściej pisali nazwiska B. Jelcyna (86,9%), W. Havla (70,2%) i na trzecim miejscu głowę państwa ukraińskiego (90,2%). Rzadziej niż w przypadku Ukrainy wskazywano poprawnie nazwisko głowy państwa niemieckiego. Tutaj warto zauważyć, że wśród złych odpowiedzi „króluje” nazwisko H. Kohla. Z kolei uczniowie potrafili poprawnie wymienić przywódców Czech i Rosji (71,7% odpowiedzi) oraz królowej Danii – 48,3% poprawnych odpowiedzi. Zarówno wśród uczniów jak i studentów nikt nie potrafił wskazać głowy państwa w Łotwie i Estonii, oraz Słowacji (studenci) i Białorusi (uczniowie).

Nowe państwa to także możliwość spotkania w eterze, w dyskursie publicznym języka narodowego właściwego każdemu z naszych sąsiadów. Wyczulone ucho może te języki płynące z radiowej czy telewizyjnej „wieży Babel” odbierać. Najczęściej, co oczywiste, potwierdza się gotowość do rozpoznania języka rosyjskiego i niemieckiego. Ale są też tacy, którzy twierdzą, że potrafią rozpoznać język ukraiński – 12,5% ankietowanych uczniów i 9,4% studentów. „Zerowa” jest gotowość do rozpoznania języka łotewskiego, estońskiego, co być może potwierdza, że pytanie o „znajomość” języków nie było jedynie „tworzeniem faktów”. Dotąd jednak analizowaliśmy wiedzę badanych dotyczącą rzeczy, które wyłoniły się w ciągu paru lat, i mają w części znamię „nowej” rzeczy. Ale każdy z naszych sąsiadów ma swoją historię, uznane zabytki w skali światowej, czasem też własne, „lokalne”, do których przywiązuje określoną wagę. Każdy kraj wniósł swój wkład do kultury europejskiej i światowej. Poszczególne zabytki kultury, nazwy historycznych miejscowości czy budowli miały swoją własną „publiczną” drogę, by utrwalić się w świadomości poszczególnych ludzi. Podróże, albumy krajoznawcze, filmy podróżnicze i lekcje geografii i historii mogły także zrobić swoje. O wielu tych miejscach znacznie więcej można mówić dopiero po odzyskaniu wolności przez dany kraj (chodzi tu przede wszystkim o kraje podlegające uprzednio sowieckiej dominacji). Jedno z pytań ankiety dotyczyło właśnie historii kultury poszczególnych naszych sąsiadów, reprezentowanego zazwyczaj przez jeden zabytek, budowlę czy też historyczną miejscowość. Wbrew pozorom wybór nie był łatwy, nie tylko w odniesieniu na przykład do Estonii czy Łotwy, ale także Finlandii czy Słowacji.

W przypadku Ukrainy była to Ławra Pieczerska. 7,2% studentów i 18,1% uczniów poprawnie wskazało państwo, w którym znajduje się ten zabytek i określiło jego charakter. Najczęściej dobrze identyfikowano Hradczany (96% studenci i 79,7% uczniowie) i Ermitaż (82,6% studenci i 70,8% uczniowie). Jednak prawie nie rozpoznano zabytków Białorusi, Estonii, Łotwy, ale także Finlandii.

Pytanie o zabytki kieruje naszą uwagę w stronę turystyki, zwiedzania. W ankiecie zaproponowano badanym wybór trzech dowolnych i bezpłatnych wycieczek do któregoś z 12 krajów – sąsiadów Polski. Wycieczkę na Ukrainę wybrało 3 uczniów (2,3%) i 6 studentów (4,3% ankietowanych). W wyborach uczniów i studentów dominowały kraje skandynawskie – Szwecja (85% uczniów i 77,5% studentów), Dania (65% uczniów i 74,6% studentów) oraz Finlandia (62,2% uczniów i 65,9% głosów studenckich). Sporadycznie wybierano wycieczki do Estonii, na Łotwę, Słowację, rzadko także na Litwę. Starano się też ustalić, czy wśród naszych sąsiadów istnieje kraj, do którego dana osoba nie zdecydowałaby się pojechać. 9,4% uczniów wymieniło Ukrainę jako kraj, do którego nie chcieliby podróżować. Podobnego zdania było 7,9% studentów.

Przedstawione dotąd wyniki w zasadzie odnosiły się przede wszystkim do wiedzy polskich uczniów i studentów o wybranych elementach kultury naszych sąsiadów, ale pytania dotyczące wyboru wycieczek i unikania wyjazdów do pewnych krajów wprowadzały nowy wątek. Poza ewentualną wiedzą dotyczącą życia sąsiadów i naszych poznawczych pasji z tym związanych, w grę wchodziło także posiadanie pewnego obrazu innych, mogły też ujawnić się stereotypy i uprzedzenia dotyczące innych. W ostatnich latach przeprowadzono wiele badań dotyczących stereotypów i uprzedzeń funkcjonujących nie tylko wśród dorosłych, ale także obecnych w świecie młodszego pokolenia (Jasińska-Kania, 1991, Skotnicka-Illasiewicz, Wróblewska-Pawlak, 1991, Suchocka, 1995). Być może tego rodzaju badania są najbardziej przydatne dla wspomnianego wyżej „treningu we wzajemności”. Podobnie traktować można sondaże obrazujące, jak postrzegają nas reprezentanci innych narodów (Nowicka, Łodziński, 1992), ale bardzo często bywa, że po prostu wyobrażamy sobie, że inni nas jakoś postrzegają i to wyobrażenie wpływa na charakterystykę danej grupy, jej ocenę i przede wszystkim na nasze zachowanie. W omawianym tutaj badaniu na temat kultury naszych sąsiadów staraliśmy się określić, jak przedstawia się, oraz czym charakteryzuje to wyobrażenie, jak inni nas widzą, jak są do nas nastawieni. Interesowało nas, jaki jest obecnie, zdaniem ankietowanych uczniów i studentów, stosunek większości przedstawicieli poszczególnych państw do Polaków. Można było wybrać jedną z czterech możliwości: „czują sympatię”, „są negatywnie nastawieni”, „są neutralni” oraz oczywiście „trudno powiedzieć”. Najczęściej ujawniało się

wyobrażenie o negatywnym nastawieniu Ukraińców do Polaków. Wśród studentów 57,2% respondentów wyraziło takie przekonanie. Zdaniem 41,7% ankietowanych uczniów, Ukraińcy są negatywnie nastawieni do Polaków. Z kolei na uczucia sympatii Ukraińców do Polaków wskazywało 10,2% uczniów i 17,4% studentów uczestniczących w sondażu. Podobny odsetek ankietowanych był przekonany o zachowaniu neutralnym Ukraińców w stosunku do przedstawicieli naszego kraju (było to 18,1% uczniów i 8% studentów). Część respondentów wahała się i unikała jednoznacznego zakwalifikowania swoich wyobrażeń – stąd wybory oznaczone jako „trudno powiedzieć”. Tę możliwość wybrało 31,5% uczniów i 18% studentów spośród ankietowanych. Badani studenci częściej zaznaczają swoje przekonanie o negatywnych odczuciach Ukraińców wobec Polaków. Jednocześnie należy podkreślić, że wyraźnie uwidacznia się tendencja do podkreślenia neutralności w zachowaniu i niechęć do własnych, jednoznacznych stwierdzeń dotyczących przekonań innych (bardziej to jest wyrażane przez uczniów). Według uczniów i studentów uczestniczących w badaniu najbardziej negatywnie nastawieni do Polaków są Niemcy (studenci – 89,1% odpowiedzi, uczniowie – 74% odpowiedzi), następnie Czesi (odpowiednio 35,4% uczniów i 50,7% studentów) oraz Rosjanie (zdaniem 37% uczniów i prawie 37% studentów). Dla pełności naszych wyobrażeń dodajmy, że o sympatii Czechów do Polaków przekonanych jest wśród ankietowanych 25% uczniów i 21% studentów. Z kolei o sympatii Rosjan do Polaków mówi 18,1% uczniów i 15,9% studentów. By utrzymać przyjętą zasadę prezentacji wyników zobaczmy teraz, kto w opinii studentów jest najbardziej przyjaźnie nastawiony do Polaków. Zdaniem uczniów najbardziej sympatycznie nas traktują Szwedzi (37% odpowiedzi), Słowacy (35,4%) oraz Finowie (30,7%). Studenci nieco inaczej widzą narody darzące sympatią Polaków. Są to Słowacy (45,2% ankietowanych), Litwini (28,2% ankietowanych) oraz Czesi (21%), i tuż za nimi – co istotne dla celów tego tekstu – Ukraińcy. Kontynuując uwagi o sympatiach i niechęciach wobec Polaków, warto i w tym miejscu jeszcze raz przypomnieć naszą wcześniejszą obserwację wskazującą, że często młodzi ludzie lokują swoje wybory w obszarze „neutralności” lub też orzekają „trudno powiedzieć”. Sygnalizowana niechęć do „czarno-białych” deklaracji potwierdza się w przypadku każdego pytania o sympatie i antypatie do nas poszczególnych naszych sąsiadów.

Warto także pamiętać, że nie tylko duży procent młodych ludzi (z obu grup) nadal postrzega Niemców jako naród negatywnie nastawiony do Polaków, ale i niewielu umieszcza to nastawienie w polu neutralności – 11,6% studentów i 4,7% uczniów wyraziło taką opinię. Jednocześnie o neutralnym odnoszeniu się Rosjan do Polaków jest przekonanych 20,5% ankietowanych uczniów i 26% studentów. To dyskretne przesunięcie w polu neutralności każe zastanowić się, co może być źródłem tej zmiany akcentu

w nastrojach. Kiedyś powiedzielibyśmy, że to sprawa historii, dzisiaj być może skłonni bylibyśmy poświęcić więcej uwagi teraźniejszości, w szczególności własnemu doświadczeniu. Pewien procent badanych uczniów i studentów uznał, że rezygnuje (umownie mówiąc) z wycieczki do Rosji, ale to jeszcze nie oznacza, że nie może postrzegać Rosjan jako narodu wyrażającego obecnie sympatię do Polaków. Z kolei ok. 5% zarówno uczniów jak i studentów nie wybrałoby proponowanej wycieczki do Niemiec, co wiąże się prawdopodobnie z własnymi doświadczeniami z ostatnich lat. Historia, przeszłość nie odgrywa tutaj zapewne żadnej roli.

Przedstawione wyżej wyniki dotyczące przekonań studentów i uczniów na temat sympatii do Polaków są bliskie wynikom także innych badań. Jak wynika z badań R. Suchockiej młodzi Polacy nadal (choć antypatia maleje) negatywnie odnoszą się do Niemców i są przekonani, że Rosjanie i Ukraińcy czują antypatię do Polaków (Suchocka, 1995, s. 117–132).

3. UWAGI KOŃCOWE

Zmiany na politycznej mapie Europy to nie tylko budowanie demokratycznego ładu, swobodny rozwój narodowych kultur, większe możliwości podróżowania i zwiedzania nowych zabytków, ale przede wszystkim możliwość pojawienia się w naszym otoczeniu dziesiątków nowych informacji, od nazw walut po nazwiska twórców kultury, nazwy zabytkowych budowli, rzeczy dotąd spychanych w „niebyt”. Kilka omówionych pytań dotyczących wiedzy uczniów i studentów na temat życia i kultury naszych sąsiadów ujawnia, że świadomość młodych ludzi z tego zakresu jest dość ograniczona. Z jednej strony nie dostarcza się tego typu wiedzy w trakcie edukacji, z drugiej zaś – także w mediach informacji na temat naszych sąsiadów jest niewiele. Tylko jakaś rocznica, ważne wizyty głów państw sprawiają, że czasem do mediów przenikają informacje o gospodarce, sztuce i życiu codziennym któregoś z naszych sąsiadów. A przecież nie tylko do rocznic i ważnych politycznych wydarzeń powinno się ograniczać nasze zainteresowanie sąsiadami. Jest oczywiste, że nie chodzi tutaj wyłącznie o gromadzenie wiadomości dla samego faktu ich posiadania. To one poszerzają krąg naszych zapatrywań i odczuć, wpływają również na postrzeganie naszych sąsiadów, ich ocenę prowadząc nierzadko do likwidacji uprzedzeń. To chyba dopiero zmiany w tym obszarze mogą spowodować, że wysiłki przywódców państw by „uciszyć” demony przeszłości, przyniosą pozytywny efekt. Obserwacja sceny politycznej jak i zachowań codziennych zwykłych ludzi, pozwala oczekiwać, że również w przypadku Polski i Ukrainy pojawiać się będzie coraz więcej sygnałów wskazujących na wzrost wzajemnej sympatii ludzi z obu krajów.

BIBLIOGRAFIA

- Ash T. G., 1990, *Pomimo i wbrew. Eseje o Europie Środkowej*, Polonia, Londyn.
- Dziewanowski K., 1992, *Powrót Europy Środkowej*, „Odra” nr 10, s. 2–5.
- Jasińska-Kania A., 1991, *Transformacja ustrojowa a zmiany postaw Polaków wobec różnych narodów i państw*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 4, s. 153–166.
- Kłoskowska A., 1991, *Sąsiedztwo kultur i trening we wzajemności*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 4, s. 3–5.
- Kołąkowski L., 1990, *Jalta*, „Odra” nr 9, s. 24–25.
- Miłosz Cz., 1990, *Trudne dziedzictwo*, „Tygodnik Powszechny” nr 22, s. 9–10.
- Nowicka E., Łodziński S., 1992, *Polacy w cudzych oczach (Doświadczenia zagranicznych studentów w Polsce)*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 2, s. 111–120.
- Pakulski K., 1991, *Rewolucje wschodnioeuropejskie*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 3, s. 3–16.
- Skaradziński B., 1995, *Białorusini, Litwini, Ukraińcy*, Wenus, Białystok.
- Skotnicka-Illasiewicz E., Wróblewska-Pawlak K., 1991, *Postrzeganie Europy w opiniach młodych Polaków*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 4, s. 179–183.
- Suchocka R., 1995, *Postawy studentów polskich wobec innych narodów i grup etnicznych*, „Sprawy Narodowościowe”, z. 1(6), s. 117–132.
- Ziółkowski M., 1991, *Wspólnota przestrzeni i odmienność tradycji – sąsiedzkie kultury etniczne*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 4, s. 59–69.

Kazimierz Kowalewicz

UKRAINE – ONE OF OUR NEIGHBOURS

The author analyzes the knowledge of Ukrainian culture among Polish students and pupils. He discusses some part of researches carried in 1994/1995 concerning the knowledge of neighbours' culture. The author presents students' knowledge of such matters as names of capitals, currency, names of heads of a state as well as names of historical monuments of neighbour countries. He also discusses students and pupils attitudes towards neighbours of Poland. The results concerning the Ukrainian case are presented in the context of knowledge of other neighbour countries.

Казимир Ковалевич

УКРАИНА – ОДИН ИЗ НАШИХ СОСЕДЕЙ

В статье посвященной знаниям учеников и студентов о культуре Украины использую часть результатов исследования, которое было проведено на переломе 1994/1995 годов и касалось знаний молодых людей о культуре наших соседей. Показываю знания студентов относящиеся к таким делам как названия столиц, валют а также фамилии глав государств и названия архитектурных памятников стран, которые являются нашими соседями. Меня интересуют тоже воображения студентов и учеников по отношению соседей к полякам. Результаты исследований относящиеся к Украине показываю в контексте установлений касающихся других соседских стран.